

Patent na kłopoty polskich firm

Spory o naruszenie patentu dziś należą w naszym kraju do rzadkości. Konsekwencją udziału Polski w systemie jednolitego patentu będzie lawina pozwów skierowanych przeciwko rodzimym podmiotom. Najbardziej ucierpią małe i średnie firmy

Parlament Europejski po długich bojach 11 grudnia przyjął dwa kluczowe rozporządzenia tworzące system jednolitej ochrony patentowej. Natomiast zgodnie z zapowiedzią (zawartą w dokumencie Rady UE nr 17614/12 z 14 grudnia 2012 r.) 17 grudnia 2012 r. nastąpiło przyjęcie przez Radę Unii Europejskiej obu tych rozporządzeń. Postawmy pytanie, dla kogo jest korzystny system jednolitej ochrony patentowej i kto o niego zabiegał? Odpowiedź jest prosta. Ale zanim do niej dojdziemy, przypomnijmy, że uzyskanie patentu to dopiero początek gry, którą uprawniony z patentu prowadzi tak naprawdę dopiero później, kiedy prawem tym już dysponuje.

W Polsce nie znamy właściwie sporów o naruszenie patentu. Wszystko wskazuje na to, że zrozumiemy niebawem wszyscy, jak są trudne i groźne dla każdej firmy. Nie ma w naszym kraju przedsiębiorstwa, któremu nie będzie można postawić – słusznie czy niesłusznie – zarzutu naruszenia czyichś praw z patentu.

System jednolitej ochrony patentowej będzie dla nas o tyle nieprzyjazny, że będzie wymagał od nas równocześnie znajomości języków francuskiego, niemieckiego oraz angielskiego, i to na poziomie ultraspecjalistycznym (bo tylko w tych językach będą się toczyć postępowania przed Europejskim Urzędem Patentowym). Prowadzenie obrony w tych właśnie językach, na obcym gruncie nie wydaje się możliwe przez typową firmę, która dziś generuje przychody budżetu państwa, a jutro może przestać istnieć. Demaskujące pytania brzmią: Komu zależało na wprowadzeniu tego systemu? Komu przyniesie on korzyści? Czyim kosztem korzyści te zostaną osiągnięte? Odpowiedź brzmi: Jednolity system patentowy wzmocni pozycję zachodnich i dalekowschodnich koncernów i należy oczekiwać, że przyniesie ich niepohamowany rozwój, osiągnięty

kosztem małych i średnich przedsiębiorstw, w tym polskich, które łatwo będą eliminowane z gry rynkowej.

Pierwsze jednolite patenty udzielone w języku francuskim, niemieckim i angielskim będą skuteczne w Polsce już w 2014 r. Od tego momentu około 60 tysięcy podmiotów z zagranicy w skali każdego roku uzyskiwać będzie narastająco monopol patentowy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Podmioty te wymuszą korzystanie ze swoich rozwiązań oraz pobierać będą opłaty licencyjne z tego tytułu. Będzie to zupełnie nowe zjawisko w naszej gospodarce. Drastycznie zwiększą się koszty funkcjonowania polskich przedsiębiorców, co osłabi ich konkurencyjność, a w wielu przypadkach wprost doprowadzi do ich likwidacji. Zostaną znacznie ograniczone wpływy do budżetu państwa generowane przez przedsiębiorców – według ostrożnych szacunków koszty związane z wprowadzeniem systemu jednolitej ochrony patentowej wyniosą dla Polski 78 miliardów złotych w okresie 30 lat.

Wzrost kosztów funkcjonowania przedsiębiorców finalnie przeniesie się na wszystkich konsumentów – wystąpią więc wysokie koszty społeczne tych zmian, w tym redukcja miejsc pracy. Silny wzrost liczby patentów biotechnologicznych (w tym również tych, które są wynikiem nadmiernie liberalnej wykładni zakazu patentowania odmian roślin i ras zwierząt) istotnie pogorszy warunki prowadzenia działalności rolniczej i gospodarki żywnościowej; nie tylko spowoduje dalszą monopolizację rynku nasion i otworzy drogę dla GMO (organizmów genetycznie modyfikowanych), lecz – co w świetle struktury polskiego rolnictwa budzi szczególnie niepokój – zagrozi istnieniu gospodarstw prowadzących konwencjonalne uprawy i hodowlę.

Konsekwencją udziału naszego kraju w systemie patentu jednolitego będzie lawina pozwów skierowanych przeciwko podmiotom polskim o naruszenia patentów jednolitych. W efekcie krajowe podmioty będą ponosić ogromne koszty związane z prowadzeniem procesów. Ewentualne odszkodowania i inne sankcje będą nie do udźwignięcia zwłaszcza przez małych i średnich przedsiębiorców. Przewidywane poddanie polskich podmiotów zagranicznej jurysdykcji Jednolitego Sądu Patentowego utrudni, wydłuży i ograniczy ich dostęp do sądu, a także osłabi skuteczną ochronę prawną ich słusznych interesów.

Chyba nie o to Polsce chodziło.



Autor

Anna Korbela

radca prawny, rzecznik patentowy, prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych